Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-ej z rana do 2 po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. **8** (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się**

Dziś: Ś-go Maxyma B.
Niedz. Ś-tej Elżbiety Królowej.
Poniedz: Ś-go Feliksa Wal.
Wtorek: Ofiarowanie N. M. P.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 27.
Zachód „ „ 4 „ 3.

Długość dnia godzin 8 minut 36
Ubyło „ „ 8 „ 7.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Środa: Ś-tej Cecylji P. M.
Czwartek: Ś-go Klemensa Pap. M.
Piątek: Ś-go Jana od Krzyża Wyz.
Sobota: Ś-tej Katarzyny P. M.

— Na niedzielę jutrzejszą 25-tą po Świątkach, przypada ewangelja u Mateusza Św. w rozdziale VIII, „O burzy na morzu.“

— W dniu jutrzejszym rozpocznie się nabożeństwem odpustowem w kościele Ś-go Ducha wprost ulicy Mostowej, doroczna uroczystość Ś-go Stanisława Kostki. Uroczystość ta odbywać się będzie przez dni ośm (z oktawą) zwykłym obrzędem odpustów kościoła. Pierwszego i ósmego dnia, odprawione będą nabożeństwa z wystawieniem N. Sakramentu, z kazaniami i procesjami tak z rana jak i po południu, w inne zaś dni oktawy, odbywać się będą przed ołtarzem Ś go Stanisława Kostki uroczyste wotywy o godzinie 9-ej z rana.

— *Prezydujący w Komitecie ustanowionym do rozpoznania próśb zaniesionych do podnóżka Tronu w czasie pobytu Jego Cesarskiej Mości w Warszawie w roku bieżącym*, podaje do wiadomości osób interesowanych, iż z dniem dzisiejszym rozpoczyna wypłatę wsparcia z funduszu Najmiłościwiej na ten cel przeznaczonego przez Najjaśniejszego Pana. Podający zechcą się zgłaszać do biura Komitetu, w pałacu Brühlowskim, zaopatrzeni w legalne dowody tożsamości swych osób. Na pierwszy raz wypłata wsparcia uskutecznia się dla tych z podających, którzy do próśb swych dołączyli świadectwa ubóstwa, uznane przez Komitet za legalne, a przeto, takie tylko osoby na teraz zgłaszać się mogą. Dalsza wypłata wsparcia dla pozostałych podających, odbywać się będzie w miarę otrzymywanych wiadomości co do stanu ich majątkowego, o terminie zaś wypłat, które dla dogodności podających, dopełniać się będą z podziałem na cyrkuły policyjne miasta, nastąpią oddzielne ogłoszenia w gazetach. Wsparcia przyznawane dla osób zamieszkałych na prowincji, przesłane będą w właściwym czasie za pośrednictwem gubernatorów dla doręczenia podającym. (D. W.)

— (*m*) — *A.* Ile się płaci za bilet wejścia do salonu Wystawy?

B. W dnie powszednie po 15 kopiejek od osoby, a w świąteczne po 5 kopiejek.

A. Wystawa musi więc być licznie odwiedzaną?

B. Gdzieżtam! W dnie powszednie salon, jak mówi poeta: najczęściej dzwoni echem pustyni, a i w niedzielę i święta niebywa nigdy przepełnionym.

A. A to dziwna obojętność dla sztuk, najpiękniejszych pod słońcem!

B. To nie jest wynikiem obojętności. Z pewnością! W dnie powszednie dla tego tylko tak mała liczba osób odwiedza Wystawę, ponieważ w Warszawie jest niewielu ludzi interessujących się artystycznym ruchem, którzy są w możności wydatkowania 15 kopiejek, w niedzielę zaś i święta, niezbierają się tam oni liczniej z obawy natłoku. — Bardzo wielu bowiem sądzi, że wówczas, gniotą sobie żebra i depczą po nogach zgromadzeni z całej Warszawy pięciokopiejkowi miłośnicy sztuki.

A. Komitet towarzystwa, powinien więc obmyślić jaki praktyczny środek dla powiększenia dochodu, który w każdym razie jakkolwiek należy do *niestałych*, może przecież być wcale korzystnym zasiłkiem dla funduszów zbieranych na kupno obrazów i rzeźb, stypendja i t. p. cele artystyczne?

B. Rzeczywiście—komitet, powinien obmyśleć i zastosować praktyczny środek pomnażania swoich dochodów. Mojem zdaniem, najwłaściwiejby było, ażeby opłata za bilety wejścia na Wystawę, oznaczoną została, dajmynato: po $7\frac{1}{2}$ kopiejek, tak we dnie powszednie jak i w świąteczne. Prawdopodobnie, gdyby takie zniżenie opłaty nastąpiło, Wystawa byłaby liczniej odwiedzaną.

A. Ciekawa rzecz, co na tę dzisiejszą rozmowę odpowiedzą nam artyści, zasiadający na fotelach komitetowych w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych?

B. Na to, niemogę inaczej odpowiedzieć tylko słowami „Hamleta:“ Oto jest pytanie?!...

* * *

A. Lecz pójdźmy na górę do salonu przyjrzeć się wystawowym nowościom.

B. I owszem! właśnie po to tu przyszedłem.

* * *

A To nowy portret pędzla p. Lessera. Jakże ci się podoba?

B. W malowaniu widnieje wiele doświadczenia, ale figura wydaje się zbyt sztywną, martwą...

A. Widzisz przecie na kartce przyczepionej do ramy, „że to jest portret pośmiertny.“

B. Lecz spójrz! to wcale ładna rzecz ten portret damy, namalowany przez pana Biedrońskiego.

A. Rzeczywiście!

B. Są w nim jak w pięknym kwiecie barwy i blaski. Tutejsi główni krytycy sztuk pięknych w Warszawie i na przedmieściu Pradze, powinni pochwalić tę nową pracę p. Biedrońskiego.—I to także ładna nowość: Cyganie, Kostrzewskiego. Drogą piaszczystą od lasu, ciągnie gromadka tułaczów, których deszcz myje a wiatr osusza. Szczęśliwy pomysł! Szkoda tylko, że Kostrzewski kiedy wziął przeszło łokciowy blejtram, nie odrysował na nim wyraźniej kilka cygańskich typów. — Żal mi go też szczerze iż musi sobotnim ściegiem na niedzielny targ *robić* rysunki do Kurjera Świątecznego, Muchy, Tygodnika, Kłosów i tym podobnych efemeryd illustrowanych.

A. Die Kunst geht zum Brod!... Sztuka staje się rzemiosłem... Ale powiedz mi Zoilu, co to jest?

B. Praca okolicznościowa pana Heymanna. Żuaw z pola bitwy przynosi list do starej matki swojego komendanta. Zdaje się tak mówić ów obrazek? Żuaw jednakże ma kostjum tak świeży, jak gdyby przybywał wprost od krawca. Ten sposób malowania, przypomina mi także akwarelle francuzkie z czasów Ludwika Filipa.

A. Czyj to jest portret?

B. Nieboszczyka Antoniego Wieniarskiego, literata. Pan Miller malował go widocznie przysiedziawszy fałdów i ztąd jestto jeden z najlepszych jego dzisiejszych obrazów. Niema w nim ani oślepiającego blasku, ani junakierji, która zachwyca ludzi słabych.

Wiadomości miejscowe.

= *Dyrektor Konserwatorjum Muzycznego*, ma honor zawiadomić szanownych pp. artystów i amatorów muzycznych, że w przyszłą środę, jako w dzień Ś-tej Cecylji, patronki muzyki w kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym S-go Jana o godzinie 10-ej, odprawionem będzie nabożeństwo solenne, w czasie którego wykonaną będzie msza składana z dzieł treści religijnej utworu; Gomułki, X. Gorczyckiego (z XVII wieku), St. Moniuszki, Brzowskiego, Gab. Różnieckiego, Nowakowskiego i Ap. Kątskiego, na które najuprzejmiej zaprasza.

= W dniu 7 (19) listopada r. b. (w niedzielę), o godzinie 12tej w południe, w lokalu Ochrony IIgiej, przy ulicy Ogrodowej Nro 841, odbędzie się posiedzenie Rady Opiekuńczej ubogich Cyrkułu 5 i 6go w celu odbycia wyborów na Opiekuna i Zastępcę, na które to posiedzenie zaprasza się Członków Towarzystwa zamieszkałych w Cyrkule.

= W zeszłą niedzielę dniu 12 b. m. w obec Prezesa, Członków kollegium i Opiekunek sierot, odbył się egzamin doroczny w Ochronie Ewangelickiej, pod opieką kollegium K. Zboru Ewang.-Augsb. Warsz. pozostającej, której przewodniczącym jest członek kollegium p. Dr Malcz, opiekunkami pp. Wanda z Kwiatkowskich Osterloff i Marja Brunn.

W ciągu r. 1870/1 uczęszczało do Ochrony dzieci obojga płci razem 122.

Opłata za naukę, dozór, pożywienie, wynosiła od dziecka po kop. 45 miesięcznie, zupełnie biedne dzieci, pozostawały na koszcie wydziału jałmużniczego koll. K. Oprócz katechizmu, czytania, pisania, rachunków, wprawiania do robót ręcznych i ćwiczeń pamięciowych, wykładano dzieciom najogólniejsze przystępne wiadomości z nauk przyrodzonych. Udzielono nagród w książkach, kajetach, listach pochwalnych dzieciom 25. W końcu wszystkim rozdano cukierki, pierniki i t. d., a biedniejszym roboty ręczne (pończoszki, koszulki), przez uczęszczające dzieci do ochrony w ciągu roku wykonane.

= Jak nas zapewniano, Dyrekcja teatrów, w uznaniu trzydziesto-pięcioletniej, zasłużonej pracy p. Alojzego Stolpego, zamierza przeznaczyć jedno z widowisk na jego benefis.

Zacny ten zamiar, niewątpimy, że będzie popartym przez publiczność.

O ile także wiemy, we wspomnionem benefisowem widowisku, przyjmą współudział wszyscy pierwszorzędni artyści tutejszej sceny.

Szczegóły o tym fakcie podamy we właściwym czasie.

= Opera Mayerbeera „Jan z Lejdy“ ma być wykonaną poraz pierwszy przez artystów miejscowych w przyszłym tygodniu.

Jestto opera, która się pojawiła w Paryżu 16 kwietnia 1849 r., i od tej daty, ma patent swobody we wszystkich stolicach Europy.

Tytułową rolę wówczas na pierwszy swój debiut śpiewał Roger, jeden i jedyny może do dziś dnia prawdziwy tenor francuzki.

Mayerbeer, nieskomponował do rzeczonej opery, uwertury. Castil-Blase objaśniając ten fakt mówi: Mayerbeer przedstawiwszy w *Hugenotach*: *męża*, zrobił nową operę, która jest podobną do *wdowy* pragnącej się *par fôrce* wydać za mąż.

I *wdowie* tej udało się i udaje się kokietować bardzo wielu melomanów, ponieważ w arsenale swoich wdzięków, posiada: effektowne melodje, słońce elektryczne, balet na łyżwach, wspaniałą uroczystość koronacji fałszywego proroka i w końcu effekt wybuchu miny prochowej.

Tytułową rolę, ma śpiewać pan Cieślewski, rolę *Fides*, pani Czechowska.

= W przyszły poniedziałek rozstrzygany będzie w Trybunale Handlowym spór pomiędzy p. W. Ostrowskim współ-właścicielem i pierwotnym redaktorem czasopisma „Kłosy“ a p. S. Lewentalem, obecnym redaktorem odpowiedzialnym i wydawcą wspomnionego czasopisma. Sprawy sądowe w kwestjach literackich są u nas fenomenami, z tego względu więc, sala trybunału w poniedziałek będzie niewątpliwie przepełnioną.

= Przed kilkunastu tygodniami podaliśmy wiadomość zaczerpniętą z dzienników amerykańskich o środku leczenia raka, za pomocą odwaru rośliny *Cundurango*. Skuteczność tego środka została później kilkakrotnie przez rozmaite gazety zagraniczne podana w wątpliwość na zasadzie jakoby stanowczych doświadczeń lekarskich.

Obecnie „Gazeta Lekarska“ zamieszcza ciekawe szczegóły w tym przedmiocie, zaczerpnięte bezpośrednio z pism lekarskich amerykańskich, a więc ze źródła najbliższego.

Pierwszą wiadomość o leczeniu raka za pomocą Cundurango, przesłał do Europy konsul holenderski w Washingtonie p. A. Schücking. Pisał on mianowicie o wypadkowo zrobionem odkryciu skuteczności tej rośliny przez jakąś indjankę, która pragnęła męża za jego zgodą uwolnić od cierpień za pomocą otrucia, a tymczasem wyleczyła go z raka. Wypadek ten zdarzył się w prowincji Ecuador w Ameryce południowej. Fakt ów potwierdził umyślną depeszą poseł Stanów Zjednoczonych w Quito p. Ramsey Wing zapewniając, że wie o nim od osób wiarogodnych.

Wedle sprawozdania dra. Scherzera, roślina Cundurango należy do rodziny *Synanthereae* i znana jest botanikom pod nazwą *Mikania Guaco*. Materjał aptekarski znajdujący się od niejakiego czasu w handlu pod nazwą *Guaco*, otrzymuje się właśnie z liści pomienionej rośliny i używany był w ostatnich czasach przeciw ukąszeniom wężów, wodowstrętowi a nawet przeciw cholerze. Dr. Casanares zamieszkały w Quito, donosi, że tam sposób użycia Cundurango jest następny: Z małego kawałka drzewa spłaszczonego, przez bicie, robi się nalewkę i tej daje się chorym po łyżeczce od kawy rano i wieczorem w ciągu 15 dni, poczem po 15 dniowej przerwie, znowu się dawki powtarzają.

Środek ten badał dr. Bliss professor patologii

w Washingtonie i według jego sprawozdania Cundurango okazało się najzupełniej skutecznem. Uczony ten wraz ze swym assystentem dr. Keen, założyli w New-Yorku umyślny skład kory Cunderango i wyciągu z niej dla użytku lekarzy. Badania jednak komitetu szpitala new-yorskiego ogłoszone w „The medical record“ nie świadczą o bezwzględnym skutku nowego środka leczniczego, lecz przyznają mu skuteczną działalność w pewnych tylko razach.

Doświadczenia i badania wykonywane w tej chwili w wielu klinikach europejskich i amerykańskich wykażą zapewne wkrótce istotny stan rzeczy.

Pomiędzy innemi i u nas w Klinice chirurgicznej szpitala Ś-go Ducha dr. Girsztowt robi obecnie spostrzeżenia nad działaniem Cundurango i w miarę otrzymania wypadków poda z nich sprawozdanie.

= W tych dniach wyszła z druku komedja grana na warszawskiej scenie, p. n: „Znakomici“ i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

= Wczoraj zjawił się w Warszawie z małym przenośnym stolikiem, jakiś *quasi* mechanik z towarzyszką swej ulicznej pielgrzymki, zapewne żoną. Koczująca ta para, w dodatku do wynalazku maszyn do szycia, sprzedaje maleńkie ręczne, *niby* maszynki do nawlekania nitek, na niewidziane uszko igłowe, po kop. 5 za sztukę. Byłoby to pożądana acz nie nowa już dogodność dla osób osłabionego wzroku. Jakkolwiek produkujący swój towar, bardzo zręcznie wykonywali nawlekanie nitek w obec licznie otaczających ich przechodniów, to jednak dla osób które nabyły ten instrument i po przybyciu do domu, robiły próby jego przeznaczenia, nawleczenie nitki było raczej łamigłówką jak pożytkiem. W każdym razie zgrabny to a co więcej, tani figiel.

= W ośmiu tutejszych szpitalach, w ciągu roku zeszłego ruch chorych przedstawiał następne dane. Przybyło chorych 22,419, wyzdrowiało 18,522, zmarło 2,114, pozostało 1,783. Z liczby chorych znajdowało się w szpitalu Dzieciątka Jezus 8,850, u Ś-go Ducha 953, u Ś-go Rocha 1,873, w Ewangelickim 599, w Żydowskim 5,542, u Ś-go Jana Bożego 421, u Ś-go Łazarza 3,683, na Pradze 498. Liczba łóżek w tych szpitalach wynosi 1,853; najwięcej u Dzieciątka Jezus, 650, a najmniej na Pradze, 60.

W zakładach prywatnych leczniczych, znajdowało się osób 1,199 i zakładzie ocznym dra Dobrzańskiego 53, w zakładzie dla kobiet dra. Rogowicza i Bernharda 38, w Zakładzie leczenia ścieśnionem powietrzem dra. Brodowskiego 576, u dra Kadlera (choroby skórne i syfilistyczne) 84, w Zakładzie kumysowym 123 u dra Kolma (laryngoskopijny) 53, dra Sikorskiego (szpital dziecinny) 395.

Najmniejsza śmiertelność była u Ś-go Łazarza, bo 3,61‰, największa u Ś-go Jana Bożego bo 13,77‰.

= W tych dniach zauważyliśmy chłopczyka w mundurku gimnazjalnym, który idąc Krakowskiem-Przedmieściem, podniósł papierek na chodniku. Zdaleka śledziliśmy jego kroki, zauważyliśmy bowiem, że znaleziony papierek ma na sobie bankowe cechy. Student przez pewien czas wyczekiwać się zdawał, czy kto nie nadejdzie i swej zguby nie będzie poszukiwał, a gdy to nie nastąpiło, wszedł do zakładu litograficznego p. Flecka (dawniej Szustra). Po kilku chwilach wyszedł ztamtąd, wstąpiliśmy do sklepu dla przekonania się, co się zrobiło ze znalezionym papierkiem. Właściciel zakładu, jako kassjer W. T. D., okazał nam kwitarjusz do którege właśnie zapisał rubla znalezionego, jako ofiarę dla ubogich, pod opieką W. T. D. zostających, od ucznia T.

= Mówiono nam. że kontraltową partję Orsina w operze Donizettiego p. n. Lukrecja Borgja ma wkrótce wykonać panna Mellerowicz. Jeżeli ta wiadomość nie jest mylną, wielką to może być korzyścią dla obiecującej artystki jeżeli sprobuje sił swoich w tej popisowej roli.

= Pan Benda wystąpi niezadługo w roli rotmistrza w komedji p. n. „Miód kasztelański.“

= Czytamy w „Kaliszaninie.“— Zauważyliśmy, że w dniu wychodzenia „Kaliszanina“ przychodzi do kantoru spora garstka terminatorów profesji szewckiej i innych chłopców rzemieślniczych, którzy go kupują na pojedyncze numera. Oczywiście, są to nabycia na własną rękę, może w cząstce i dla panów majstrów. Grosz wyproszony „na piwo,“ grosz oszczędzony przez niekupienie „zalcka,“ grosz prawdziwie wdowi poświęcają oni na podtrzymanie miejscowego organu. Cenimy to wysoko, bardzo wysoko! Już to prawda, że świat stoi na „maluczkich;“ nie na bogaczach, ale na ubogich. Tych ostatnich więcej, i więcej między nimi poczciwych chęci niż środków do ich urzeczywistnienia. Jeżeli (?) Kaliszanin zdobędzie sobie pozycję więcej fortunną, to wam biedne dzieci w fartuchach, pismo to bezpłatnie do szkół rzemieślniczych przesyłać i pojedyncze numera *dla was* po cenie niższej sprzedawać będzie. Będzie to dla was oznaką, ile cenią ludzie pracujący na niwie myśli, ludzi pracujących uczciwie szydłem, kielnią, igłą, młotkiem i t. p.

= W r. z. Kalisz miał ludności 18,088. Błaszki 3,770, Słupca 2,266, Konin 8,008, Koło 6,499, Dąbie 3,213, Łęczyca 6,488, Ozorków 9,058, Turek 7,007, Warta 4,490, Sieradz 6,398, Zduńska Wola 8,640, Wieluń 5,763.

= Nierzadkie się zdarzają przykłady długiego pozostawania w służbie w jednem i tem samem miejścu. Dziś chcemy tu pomówić o niedawno zmarłym Marcinie Walczaku, który blisko przez ćwierć wieku był łaziennikiem w zakładzie kąpieli parowych szafkowych Ossowskiego, a później przez lat 7 pozostawał w temże samem miejscu, gdy pomienione kąpiele przeszły na własność pani Küster. Pełnił więc jedne i też same obowiązki lat blisko 32. Walenty będąc młodym chłopcem (a umarł mając lat 54), wyjechał ze ś. p. J. S. Ossowskim za granicę, celem obeznania się obchodzenia z aparatami przenośnemi do kąpieli używanemi.

Urodził się w Olszu pow. konińskim, a odziedziczywszy po zmarłym krewnym w W. X. Poznańskiem 3,000 rs. chciał sobie na starość zapewnić byt, pragnął przez własną oszczędność powiększyć swój mająteczek. Jakoż przez cały przeciąg służby, uciułać sobie jeszcze z półtora tysiąca rubli, lecz był tyle nieostrożnym, jak nas zapewniano, że całą tak znaczną kwotę porozpożyczał ludziom, którzy mu jej nie zwrócili, skutkiem czego pozostawił żonę, syna małoletniego i ojca staruszka w smutnem położeniu.

Walczak znany był wszystkim artretykom, cierpiącym na reumatyzm, paraliż i inne dolegliwości. Uprzejmy był dla chorych, którym mniej więcej przez ciąg życia swego udzielił kąpieli szafkowych ze 70 tysięcy. Znał przynajmniej 6-tą część Warszawy, nie wydalając się nigdy prawie z zakładu.

= *Szanowny Redaktorze!* Przechodziłeś zapewne nieraz ulicą Senatorską około kościoła Ś-go Antoniego, a nigdy nie zwróciłeś uwagi na to, com ja spostrzegł, o czem ci też donoszę.

Otóż przed kościołem mieści się pewien jegomość sprzedający szkaplerze, św. obrazy, krzyże i t. p. świętości; przypatrz się dobrze a zobaczysz tam następującą grupę na ścianie: dość wielki wizerunek Ukrzyżowanego Zbawiciela, po bokach obrazy rozmaitych świętych, a pod spodem zgadnijcie co..... Oto Izabella królowa hiszpańska, Eugenja cesarzowa francuzka i t. p. ma się rozumieć, broszury.

Długom myślał nad znaczeniem tego wszystkiego, w końcu przyszedłem do wniosku, iż sprzedają się te broszury cnotliwym chrześcianom, aby po nudnej modlitwie mogli sobie czas uprzyjemnić czytaniem i ubolewaniem nad losem bohaterek tych ogromnych dzieł.

Cokolwiekbądź winszujemy, niech żyje postęp wiedzy! niech żyje cywilizacja! Stały prenumerator *Antoni.*

= Dowiadujemy się, iż z inicyatywy Dyrektora Konserwatorjum Muzycznego w wigilję Śtej Cecylji, to jest we wtorek, ma się odbyć kolacja składkowa amatorów muzyki w salonie Doliny Szwajcarskiej.

= W dniu onegdajszym, o godzinie 5-tej po połu dniu, komornik Małkowski przybywszy z dwoma świadkami i pisarzem do Cukierwara, właściciela fabryki wyrobów żelaznych w domu pod Nr 31 przy ulicy Wielkiej, celem opisania jego ruchomości, zajął znalezione w szufladzie rs. 300 i przystąpił do spisania aktu. W tej chwili za wezwenie Cukierwara za pomocą dzwonka, wpadli do kantoru gdzie znajdował się Komornik, robotnicy tej fabryki i po oznajmieniu im przez gospodarza, że Komornik zabrał przypadające im do wypłaty pieniądze, rzucili się na Małkowskiego, porwali na nim mundur, złamali szpadę, pobili jak jego samego tak również i pisarza i nareszcie odebrali pieniądze i papiery. Będący najbliżej od fabryki na stojce strażnik policyjny Pastuchow, dowiedziawszy się o wypadku, pospieszył natychmiast na miejsce i gdy starał się obronić Komornika, robotnicy oberwali na nim blachę i haftki od płaszcza i zaledwie po przywołaniu świstawką sąsiednich stójkowych oraz miejscowego uczą̨stkowego Polawki, Policja zdołała położyć koniec bijatyce.

Cukierwar i 4-ch główniejszych winowajców a nadto 18-tu robotników wpływających najwięcej do tej sprawy, natychmiast zostali aresztowani i Policja przystąpiła bezzwłocznie do wyprowadzenia najściślejszego śledztwa, przy delegatach sądowym i żandarmskim.

Stan zdrowia Komornika Małkowskiego jest obecnie zupełnie zadawalniającym. (G. Polic.)

= Dowiadujemy się od osób przybyłych w dniu wczorajszym koleją Warszawsko-Terespolską, iż na drodze żelaznej Brzesko-Smoleńskiej, wieczorną porą dnia poprzedniego spotkały się dwa pociągi próbne towarowe. Kilkanaście wagonów jest rozbitych, lokomotywy mocno uszkodzone, i kilka osób poranionych, mówią nawet o wypadkach śmierci. Powodem tego wypadku była podobno ta okoliczność, że pociągi oba były popychane, a nie ciągnione przez lokomotywy i nie miały latarń zwykle umieszczanych na ostatnich wagonach pociągu.

— Zająca i dwa cietrzewie, jako niewłaściwie przesłane, a ztąd i nieprzyjęte, składam w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, do jej dyspozycji, gdyż osoba obdarowana przyjęcia, odmówiła. — Klemens *H.*

— Nadesłano do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od A. Ł. prenumeratora z gub: Podolskiej rs. 30, dla Chojnowskiego, ojca zmarłego Doktora.

— W Kuchni Taniej Nr I-szy przypadają następujące dyżury w *niedzielę* p. Hekner Augusta; w *poniedziałek* p. B. Klicka, I. Rentel, p. J. Ciszewski; we *wtorek* pp.: Kochanowska, M. Czamańska, p. J. K. Gregorowicz; we *środę* pp.: Marja Józefowicz, Rotwand; Seweryna Mauersberger; we *czwartek* pp.: A. Rejner, Aniela i Helena Dudrewicz; w *piątek* pp: Koch Krystyna, Jancewicz; w *sobotę* pp.: Józefa Łącka, Paulina Brzeska i J. Paprocka.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: W teatrze wielkim 800; w teatrze rozmaitości 493; w teatrze Rappo na przedstawieniu Flory 58; na przedstawieniu kobiety bez rąk p. Ebbinhauzen 110; na koncercie w Tivoli 111.

— Pochowano na cmentarzach prawosławnym ciał zmarłych męż. 1, kobiet—, dzieci; na cmentarzu katolickim męż. 3, kobiet 3, dzieci 5; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym męż. 1, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu starozak. męż. 1, kobiet—, dzieci—.

— Przyjechało do Warszawy osób 175, wyjechało zaś 193 osób. (G. Polic.)

— W dniu onegdajszym w cyrkule Nowoświeckim, w domu pod Nr 3 przy ulicy Wareckiej, podrzucono niewiadomo przez kogo, trzytygodniowe dziecko płci męzkiej.—Dziecko to odesłano na wychowanie do szpitala Dzieciątka Jezus, winny zaś podrzucenia jest poszukiwany. (G. Polic.)

— E — *Targi Warszawskie w dniu wczorajszym odznaczały się życiem.* — Produkta z wyjątkiem ryb, które dla braku mrozu w niższej utrzymują się cenie, prawie wszystkie zdrożały.

Ryby żywe płacono za funt szczupaka kop. 20 do 22½, karpia 18 do 20, lina 22½, karasia kop. 18, okonia kop. 18. Ryby śnięte funt szczupaka kop. 12 do 14, okonia kop. 12, sandacza kop. 12, leszcza kop, 10, jazia kop. 10. Drobne ryby za funt kop. 9.

Nabiał: funt masła solonego płacono kop. 30 do 35, kwartę śmietany kop. 25 do 30, kwartę śmietanki słodkiej kop. 15, ser średniej wielkości i suchości kop. 25, ser suchy takiejże wielkości kop. 85, mleka słodkiego niezbieranego kwartę kop. 7½ zbieranego kop. 4. Kopę jaj rsr, 1 kop. 20.

Zwierzynę sprzedawano: sarnę za rs. 9, zająca za kop. 75 do rs. 1 k. 20, cietrzewia za k. 90, parę jarząbków kop. 75, parę kwiczołów kop. 30. Kaczkę dziką kop. 60, kurę indyjską kop. 65.

Drobiu dostarczono dużo, zwłaszcza gęsi i sprzedawano indyka po rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 80, indyczkę rs. 1 kop. 5, kapłona kop. 90, pulardę kop. 45, kurczę od kop. 18 do kop. 30, gęś kop. 75 do rs. 1 k. 20; kaczkę k. 35 do 45. Prosię od sr. 1 do rs. 1 k. 20.

Jarzyny utrzymują się w wysokich cenach i tak płacą za korzec kartofli od rs. 2 kop. 40 do rs. 2 k. 70, buraków rs. 2 k. 70 do rs. 2 k. 90, marchwi rs. 1 k. 20, brukwi rs. 1 k. 60, kopę kapusty od rs. 1 k. 20 do rs. 3.

Grzyby suszone od kop. 60 do 72 za funt. Włoszczyzna była kupowaną: pęk pietruszki kop. 6 do 8, kopa selerów od kop. 90 do rs. 1 k. 20, pęk porów kop. 8 do 9.

Na Pradze. Koni było dosyć, pochodziły głównie z pierwszej ręki od właścicieli a nie hadlarzy, dla tego kupno było łatwiejsze. Rassowych koni nie było od dawna, na wierzchowe nie pora, główny więc targ polegał na fornalskich koniach i mierzynach włościańskich.—Bryczkowych wyższych cen nie było, dostarczone w wieku lat 5 do 7, ceniono rsr. 380—420, fornalskie lat 6—8 sprzedawano od rs. 120 do 155 za parę, mierzyny rs. 36 do 55.

Na rogaciznę był średni targ, na gruncie miejskiem Pragi kupowano jedynie bydło stepowej rassy i przybyłe z nim krajowej rassy, dostarczono z trzech główniejszych miejscowości, to jest: Włodawy, Ciechanowa i Terespola 528 wołów i 76 krów; płacono za wołu dużego tłustego duk. 29 do 34, średniego duk. 26 do 28, małego duk, 17 do 20.

Targ wieprzowy był bardzo ożywiony, ceny wysokie wywołane zostały licznym zakupem nierogacizny na wywóz do Prus, widzieliśmy kilka partji należących do handlarzy, które blizko 300 sztuk mogły zawierać.—Płacono za wieprza spasłego na słoninę i sadło rs. 29 do 34, mniejszego rs. 22 do 26, średniego 16 do 20. Wyprowadzić się mające do Pruss, były kupowane w cenie rs. 24 do 27.

Drzewa na placu Krasińskich nie wiele dostarczono, kupujących także nie wielu było, widocznie nabrano niekorzystnego przekonania o wiejskich dostawcach materjału opałowego. Płacono za furę parokonną brzeziny od rs. 4 do rs. 4 k. 50. olszyny rs. 3 k. 60 do rs. 4, furę gałęzi rs. 2 k. 25 do rs. 2 k. 50, dwa kloce na jednokonnej furmance rs. 6 kop. 30 do rs. 6 ko. 70.

Cetnar siana ceniono od kop. 75 do 86, cetnar słomy kop. 44 do 50, pęk słomy kop. 10 do 11.

= „Birż. Wied.“ podają jako pogłoskę, że w ministerjum spraw wewnętrznych, po długiej bardzo korrespondencji z naczelnikami gubernji, postanowiono przywieść do skutku dawno podjęty projekt, zniesienia w Rossji jarmarków niedzielnych i ustanowienia takowych w dnie powszednie. Zmiana ta dokonaną zostanie w widokach umoralnienia ludu, który przybywając na jarmarki, zapomina o dniu świątecznym, i często bardzo oddaje się zbyt wyuzdanym uciechom i pijaństwu. Reforma ta napotka niejedną przeszkodę, lud bowiem wiejski, uważa jarmarki niejako za odpoczynek, po pracy; — i nie uważa za pogwałcenie święta sprzedawanie swoich produktów i wyrobów; — jarmarki zaś w dnie powszednie będzie uważał, za stratę czasu w pracach swoich.

= „Gołos“ donosi, że na trzymanie w roku 1872 konsulatów russkich, ministerjum spraw zagranicznych prosi o wyassygnowanie rs. 372,000.

= Podług „Nowosti“ na ogólnem zebraniu akcjonarjuszów drogi żelaznej baltyckiej, postanowiono w zasadzie nabycie drogi żelaznej Peterhofskiej. Po-

dług obliczeń, do spełnienia tego zamiaru potrzebny jest kapitał 3,800,000 rubli wynoszący.

= „Gołos" podaje, że do Petersburga, przysłaną została na sprzedaż suknia koronkowa, która na wystawie paryzkiej oceniona była 75,000 franków. Suknia ta nie znalazła dotąd za granicą amatorki, i za cenę zniżoną, bo tylko za 15,000 rubli, może być nabytą.

= „St. Petersb. Wied." podają, że cyfra żydów znajdujących się obecnie w armji russkiej, wynosi zaledwie 1,7⁹/₁₀ ogólnej liczby żołnierzy. Taż gazeta donosi, że za plac kupiony pod budowę domu modlitwy, a znajdujący się w Petersburgu przy ulicy Fontanka, towarzystwo żydowskie zapłaciło 32 tysiące rubli.

✝ W dniu 20 b. m. t. j. w poniedziałek, w kościele Śgo Jacka, przy ulicy Freta, o godzinie 7ej z rana, odprawiać się będą Egzekwie za młodszych braci zmarłych, czyli czeladzi kunsztu szewckiego. —10060

✝ Za spokój duszy ś. p. Izabelli z Gotków **Orłowskiej**, zmarłej w Komarnie w dniu 19 sierpnia r. b., odbędzie się Wotywa w kościele Śtej Anny na Krak:-Przedm:, o godz: 10tej z rana, w dniu 20 b. m., jako następującym po dniu jej patronki, na którą zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej.
— 10,045 —

✝ W dniu wczorajszym. po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie ś. p. Jenerał-Major Leon **Lewszyn**, w wieku lat 65. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz prawosławny Wolski, nastąpi w d. 8 (20), to jest w poniedziałek, o godzinie 12tej w południe, po Nabożeństwie, z cerkwi prawosławnej w pałacu Brühlowskim. —10,068—

✝ W dniu dzisiejszym o godzinie 8½ z rana, przeniosła się do wieczności, opatrzona ŚŚ. Sakramentami Józefa z Czarnowskich **Łempicka**, żona Teofila Łempickiego emeryta, w wieku lat 71. Na nabożeństwo w dniu 21 b. m. we wtorek o godz. 10-ej z rana w kościele Ś-go Krzyża, oraz na pogrzeb w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. 2-ej po południu odbyć się mający, Krewnych i Przyjaciół zaprasza stroskany mąż wraz z dziećmi. —10,072—

✝ S. p. Karol **Plath**, starszy Telegrafista po długiej i ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności w dniu 17-em Listopada 1871 r. w wieku lat 38. W imieniu, w smutku pogrążonych po stracie jedynego syna, oddalonych Rodziców oraz Siostr zmarłego, zaprasza się Kolegów, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 20-ym Listopada r. b. to jest w poniedziałek o godzinie 2½ po południu z Kaplicy przy szpitalu Ewangielickiem na cmentarz Ewangielicko-Reformowany odbyć się mające. —10074—

✝ Ś. p. Anna **Bogdańska**, córka b. urzędnika, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w dniu 18 b. m. opatrzona ŚŚ. Sakramentami życie zakończyła, przeżywszy lat 18. Nabożeństwo żałobne za jej duszę odbędzie się w kościele Ś-ej Anny na Krakowskiem Przedmieściu, w dniu 20 b. m. o godzinie 11 zrana, a wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy tegoż kościoła w tymże dniu o godzinie 3 po południu. Na ten smutny obrzęd zapraszają rodzice familję, Krewnych i Znajomych. —10,078—

✝ Ś. p. Leoś **Galski**, w dniu wczorajszym, o godzinie 5tej wieczorem, po krótkiej a ciężkiej słabości, życie zakończył; żył lat 3 miesięcy 11. Pozostali rodzice w ciężkim smutku, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok, jutro, t. j. w niedzielę, o godz: 3ciej po południu, z kościoła Śtej Anny na Krakows:-Przedm:, na cmentarz powązkowski. —10.069—

✝ Żona po ś. p. Filipie **Lauffer**, składa najczulsze podziękowanie Kapłanom, Kolegom i Przyjaciołom, za oddanie ostatniej posługi mojemu mężowi.
—10,054— Józefata *Lauffer.*

✝ W dniu wczorajszym przyjaciele i koledzy odprowadzili na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Ludwika **Kolsdorfa**, który przez 58 letnią pielgrzymkę na ziemi, niejedną użyteczną pracą, pozostawił po sobie pamiątkę.

Po ukończeniu b. szkół pijarskich wojewódzkich i zdaniu uniwersyteckiego egzaminu, ś. p. Ludwik rozpoczął zawód publiczny wejściem do służby rządowej w r. 1831 do b. Kom. Woj. Mazowieckiego, poczem przeszedł do b. Kom. Rz. Sp. Wew. i Duch., gdzie przechodząc różne stopnie, spełniał przez wiele lat obowiązki naczelnika sekcji przemysłu, głównie zaś inspektora fabryk więziennych, ze zwinięciem zaś w r. 1868 tejże komissji, otrzymał emeryturę.

W czasie powyższym powoływany był do różnych delegacji i komitetów, z których najważniejsze wyliczymy—był członkiem komitetu gospodarstwa wiejskiego przy b. Instytucie w Marymoncie — do rozpatrzenia pretensji właściciela wód mineralnych sztucznych w Ogrodzie Saskim — do rozwinięcia przepisów więziennych — do nadzoru czynności tutejszych Teatrów—do wygotowania przepisów dla zakładów przemysłowych i fabrycznych—do wygotowania przepisów względem opłat od handlu i rzemiosł—do nakreślenia przepisów dla rządów gubernjalnych i naczelników powiatowych, nowo tworzących się—oprócz tego zwiedzał więzienia i fabryki przy nich istniejące.

Od r. 1853 powołany został przez b. Radę Gł. Zak. Dobr. w Król. na członka rady szczegółowej Domu Schr. Star. P. M. i S. D. gdzie po ostatnie dni życia swego uczestniczył czynnie i dobrą radą, jako jeden z pomocników kuratora instytucji dobroczynnej najdawniejszej w Warszawie, bo od r. 1388 datującej się. Oprócz tego należał do narad w przedmiocie utworzenia domu nagrody poczciwej służby, mającego istnieć przy powyższem domu schronienia, jak również był członkiem komitetu mającego za zadanie utworzenia domu roboczego, w myśl woli wyrażonej testamentem przez ś. p. Stanisława Staszyca, na co fundusz z chwilą zawiązania się w r. 1869 komitetu znajdował się w Banku polskim i wynosił wraz z procentami rs. 81,288. Jednocześnie zaproszony został ś. p. Kolsdorf na członka pomocniczego komitetu w Warszawie, do wystawy wszech rossyjskiej w Petersburgu.

Ze wszystkich tych obowiązków umiał się wywiązać należycie, a praca jego i zasługi, wynagrodzone zostały kilkakrotnie oznakami honorowemi i wielu piśmiennemi podziękowaniami przez zwierzchność.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Warszawy.

Podaje do publicznej wiadomości, że według zawiadomienia Kancelarji do Spraw Kredytowych z d. 28 października v. s. 1871 r. N. 12,755, Ministerjum Skarbu cenę, po jakiej listy zastawne miasta Warszawy przyjmowane być mają na vadia i kaucje przy entrepryzach i dostawach rządowych, na czas do dnia 1 (13) stycznia 1872 r., oznaczyło na rsr. 70 za rsr. 100 nominalnej wartości listów zastawnych.

W przedmiocie zaś przyjmowania tychże listów zastawnych miasta Warszawy, na zabezpieczenie opłat celnych i akcyznych, kancelarja do Spraw Kredytowych odniosła się do Departamentów: Celnego i Dochodów niestałych. (1—1) —10057—

Przegląd polityczny.

Rady departamentowe we **Francji**, jedne za drugiemi zawieszają już swoje posiedzenia. Za kilka dni otrzymamy wiadomość, że wszędzie już zasiadają w ich miejsce kommissje kontrolujące prefektów, w nowem prawie z dnia 14 sierpnia r. b. ustanowione. Zakończony już perjod działalności rad dozwala streścić rezultat uchwał, narad i sporów, jakie się w ich łonie pojawiły. W ogóle powiedzieć trzeba, że postawa rad była nadspodziewanie legalną, poważną i zastosowaną do opinji kraju. Kilkanaście wprawdzie uchwał reprezentacji zasiadającej po departamentach skassowano, jako naruszające prawo, lecz uchwały te wydane były przez rady okręgowe, współczesne departamentowym mniejszego od nich znaczenia i moralnej w kraju powagi.

Większość wybranych komissji stałych kontrolujących ma być republikańska. Republikańskie też były objawy ogólniejszych życzeń w łonie rad departamentowych. Jedna z nich w Charente inferieure wyraziła pragnienie, aby rzeczpospolita tiersowska mogła się w stanowczej formie utrwalić. Desideratum takie jest przeciwne literze prawa specjalnego rad departamentowych, odpowiada jednak najzupełniej duchowi nowego prawa publicznego Francji.

Najważniejszą, najbardziej pocieszającą ze wszystkiego jest okoliczność, że z niezmiernie małym wyjątkiem wszędzie oświadczono się na korzyść nauczania obowiązkowego i bezpłatnego. Po pierwszej takiej uchwale, jaka na radach zapadła, powiedziano na tem miejscu, że projekt Simona mógłby znaleść stanowcze poparcie w postanowieniach rad i od nich spodziewać się go należy. Fakta potwierdzają dziś przewidywania. Z jednej strony p. Thiers, pod naciskiem opinji departamentów porzucił resztę swych skrupułów, z drugiej znowu wszystkie prawie dzienniki w kraju i zagranicą zgadzają się na to, że w zgromadzenie narodowe, projekt nabrał już tak wielkiego prawdopodobieństwa przejścia w prawo, że można być już, o los jego zupełnie spokojnym.

Ciągłe zaprzeczenia ze sfer urzędowych dotyczące konstytucjonalnych zamiarów rządu na to tylko służą, aby na tle ich jaskrawiej odbijały się coraz to nowe pogłoski jednego niepoprawnego pokroju. Tegoż samego dnia kiedy Ag. Havas zaprzeczała prawdziwości wszelkich wieści o zmianach ministerjalnych, rozpowiadano sobie w Paryżu o radykalnem przekształceniu gabinetu. Larcy, Cissey i Dufaure, ministrowie względnie do nowych torów na jakie ma być pchniętem państwo wsteczni, ustąpiliby miejsca ludziom nowym, z pomiędzy których Ricard, zająłby wydział sprawiedliwości, Valasé wojny, Berenger robót publicznych.— Nowo skompletowany gabinet wniósłby zaraz po grudnia dwa projekta, jeden amnestji, (a jak właściwiej byłoby powiedzieć ulgi w wymiarze sprawiedliwości), drugi przeniesienia rządu do Paryża.

Manifestowano się w Paryżu dnia 15 listopada. Był to dzień imienin Eugenji, małżonki ex-cesarza Francuzów. Za dawnych czasów w drugiej epoce życia Napoleona III-go obchodzono go urzędowem nabożeństwem w kościele de la Madelaime. W tym roku Wikarjusz parafjalny zawiadomił, że nabożeństwa nie będzie. Pomimo tego, a raczej właśnie dla tego, zebrało się w kościele z pareset znakomitości bonapartystowskich, które spisawszy w sercach swoich prótokół stawiennictwa, porozchodziły się do domów lecz przed tem jeszcze wysłały do „Cesarzowej Eugenji" telegram oznajmiający jej, że się za nią i za jej rodzinę modlono w Paryżu.

Dzienniki wiedeńskie z wieczora d. 16 b. m. doniosły, że missja Kellersperga nie powiodła się. To doniesienie weszło do wczorajszego telegramu agencji Rudolfa Okręta. Można je uważać za więcej niż prawdopodobne, pomimo zaręczenia dzienników węgierskich, nawet „Naplo" będącego dziś półorganem polityki przedlitawskiej. Kiedy „Naplo" donosił że Andrassy porozumiał się już z Kellerspergem, że Kellersperg zmodyfikował swój programat centralistyczny, postanowieniem układów z Galicją, że w skutek tego praktycznie już nawet myśl nowoprzyjętą przez siebie rozwijać zaczął z przywódcami stronnictw galicyjskich, że wreszcie ma 16 lub 17 otrzymać formalne nominację na prezesa ministrów, w dziennikarstwie wiedeńskiem powtarzającem wszystkie te pogłoski, objawiała się pewna niewiara w przyjście do skutku gabinetu Kellersperga, niewiara idąca najzupełniej w parze tylko z niechęcią dla wszelkich ustępstw na korzyść prowincji galicyjskiej.

Sama ta zależność pomiędzy jednym a drugim symptomatem wskazuje że kwestja galicyjska stanowiła główny przedmiot narad, które wskutek ważności swej i organicznego znaczenia, poprzedzić musiały koniecznie formację gabinetową Kellersperga. Zanim Cisletanja zyskaćby miała nowem ministerjum, wprzódy powinnaby mieć oznaczoną dla siebie w stałej formie nową politykę. Przed powołaniem ludzi trzeba powołać zasady na jakich ludzie ci w przyszłych rządach swych opierać się mają. Reakcja centralistyczna nie była stanowczą, bezwzględną. Ustąpienie Beusta wskazuje, że centralizm mógł zwalić doktrynę Hohenwarta ale się na jej ruinach w całej bezwzględności swej nie przyjął. Wnosząc z wydarzeń jakie się po upadku Hohenwarta i powołaniu Andrassego rozwinęły, możnaby postawić domysł, że poróżnienie między Andrassym i Beustem powstało skutkiem tej samej przyczyny, która dziś według dziennikarstwa wiedeńskiego sprowadziła rozchwianie się missji Kellersperga.

Barometr polityczny centralizmu, mógł się znowu podnieść po niepomyślnym stanie onegdajszym. Może być jeszcze, że „Wienier Ztg." ogłosi nominację Kellersperga na prezesa ministrów ze zmianą programatu czy też bez niej. Nie należy zatem uważać za pozbawione wszelkiego interesu wieści o ludziach mających wejść do nowego centralistycznego gabinetu. Kellersperg oprócz prezesostwa, miałby sobie oddane sprawy obrony krajowej, ministerjum spraw wewnętrznych dostałoby się p. Lasserowi, który przy talencie swoim umiałby wytwarzać rozmaite większości i mniejszości centralistyczne i anti-centralistyczne. Plener wziąłby skarb, Depretis handel, Unger sprawiedliwość, Stremayer wyznania i oświatę, Waschington rolnictwo. Przy formacji znaleźliby także dla siebie pomieszczenie, niewiadomo tylko w jakim charakterze: znany centralista Glaser i mało jeszcze rozgłośny Chlumetzky.

Znaczącym jest fakt rozpisania wyborów bezpośrednich w Czechach. Nastąpiło ono na mocy dekretu cesarskiego z dnia 14 b. m., kontrastygnowanego przez ministrów Holzgethana, Scholla, Wehli i Grocholskiego.

Co do podróży Gołuchowskiego podają dzienniki wiedeńskie nową oryginalną wersję, według której namiestnik Galicji miałby sobie poruczonem obznajmianie arcy-księcia Jana z biegiem interesów rządowych w prowincji.

Nominacja hrabiego Lonyay na prezesa ministrów węgierskich, długo wydawała się wątpliwą i trzeba było ogłoszenia dziennika urzędowego, ażeby te wątpliwości usunąć. Poprzednio minister skarbu w Węgrzech, p. Lonyay rozszedł się w dość niechętnem usposobieniu ze stronnictwem Deaka, kiedy został powołany na zastępstwo pana Becke do ministerjum „wspólnych finansów." Administracja jego nie najlepsze zostawiła po sobie wspomnienie w Węgrzech, zarzucano mu mianowicie błędy popełnione w operacjach finansowych tyczących budowy kolej żelaznych. Od chwili swej instalacji w Wiedniu, trzymał się zdala od spraw węgierskich, a związki jego z frakcją panującą w parlamencie peszteńskim, zachowały tę samą cechę chłodu. Mówiono że hr. Lonyay znajduje

się w stosunkach nader drażliwych z Franciszkiem Deakiem, któremu przypisywano nawet dość złośliwe odzywania się o ministrze skarbu. To też kiedy w skutek dymisji hrabiego Beusta i wejścia na jego miejsce p. Andrassy, rozeszła się wieść, że tego ostatniego zastąpi p. Lonyay, pogłoska napotkała niedowierzanie i wywołała żywe protestacje, które znalazły oddźwięk nawet w organach partji Deaka. Korrespondencje z Pesztu jednozgodnie twierdziły, że część przynajmniej tej frakcii nie wyłączając jej przewódcy, nie przyjmie nowego ministra i że starcie w łonie większości stanie się nieuniknionem.

Te pretensje przeciwko nominacji p. Lonyaya i idące za niemi przewidywania pessymistyczne, znikły jakby w skutek czarów ze szpalt dzienników, które je najchętniej przyjmowały. Wszystkie dzienniki deakowskie oświadczają się z rzadką jednozgodnością na korzyść następcy hr. Andrassy. Ten nagły zwrot w tonie prasy węgierskiej świadczy w każdym razie o przykładnej karności. Niema wątpliwości, że w zasadzie stronnictwo Deaka przeciwnem było nominacji p. Lonyaya: wszystkie organa partji przeciwko niej postępowały. Tymczasem wdaje się w to klub Deaka i te same dzienniki zaczynają przyklaskiwać nowemu ministrowi, tak że w tym koncercie pochwał nie słychać ani jednego dysonansu.

Jaki jest powód tego pojednania się deakistów z p. Lonyay? Aż do dalszej przyszłości należy je uważać za jedną więcej tajemnicę w szeregu mistyfikacji, któremi darzą nas od kilku tygodni sprawy austrjackie. Jedna okoliczność zdaje się niewątpliwą t. j.. że cesarz Franciszek Józef osobiście życzył sobie widzieć w hr. Lonyay następcę p. Andrassy, nie chcąc na trzy teki w ministerjum wspólnem, dwóch powierzać Węgrom.

Bądź co bądź, niektóre dzienniki przywiązane do większości parlamentarnej w Peszcie, pod pokrywką zupełnego zadowolenia z nowego pierwszego ministra wyjawiają istotnie obawy co do następstw tego wypadku. „Obecnie nie potrzeba nam, pisze „Reforma“ prezesa ministrów z talentami dyplomatycznemi; szukamy raczej organizatora, wykonawcy energicznego, człowieka stanowczego, któryby z nieugiętą surowością występował przeciwko gwałcicielom prawa. Stronnictwa nasze tak są uorganizowane, że prezes ministrów może nie posiadać zdolności kierowania parlamentem. U nas większość mniej zależy od ministrów niżeli w jakimkolwiek parlamencie na świecie. U nas przesilenia ministerjalne nie stają się przesileniami stronnictw, polityka której się trzymają ministrowie niezawisła ani od ich osobistości, ani od ich dążeń mniej lub więcej liberalnych. Określenie tej polityki należy do stronnictwa.“

Możnaby wnosić z tych uwag, że stronnictwo nie pokłada zupełnej ufności w zdolności parlamentarne nowego ministra ani w jego liberalizm i że przyjmując go, gwałt sobie zadaje. Okoliczność ta zmniejsza cokolwiek doniosłość zaspokajających oświadczeń „Reformy“; widocznie, że organ ten nie jest tak spokojnym jakby to chciał okazać. Bardzo być może, że zmiana, która się obecnie dokonała, nie pozostanie bez wpływu na losy frakcji Deaka i że będzie powodem niezgód osłabiających dzisiejszą większość. W tej chwili ministerjum austrjackie pozostanie w dawnym składzie, powszechnie jednak przewidują, że po dyskusji nad budżetem kilku członków gabinetu usunie się.

Telegram przesłany z Rzymu do dzienników wiedeńskich zapowiada uroczyste przyjęcie króla przez ludność **włoską** w dzień jego przybycia do stolicy. Otwarcie parlamentu ma się odbyć w sposób imponujący. Bezpośrednie telegramy z Rzymu i informacje różnych dzienników donoszą o kolejnem przybywaniu członków domu królewskiego, ministrów i otoczenia monarchy. Dotychczasowy minister domu królewskiego, hr. Castellengo, nie jest jak się zdaje zadowolony z obecnych urządzeń, według bowiem telegramu „Wanderera“ wyjednał sobie dymissję. Jeśli wierzyć krążącej pogłosce, ma go zastąpić książę Colonna. Nareszcie do „Presse“ piszą z Rzymu, że 1-go stycznia, kadry 970 kompańji piechoty landwery włoskiej, zupełnie już będą utworzone.

Izba reprezentantów w **Belgji** ukonstytuowała się ostatecznie przez wybór swego biura. Wzmianki o projektach przedstawionych Izbom, mogą się znaleźć dopiero w jutrzejszych dziennikach brukselskich.

Z Aten donoszą, że na wniosek nowego ministerjum **greckiego**, uchwalono trzydziestodniowe odroczenie Izb.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 15.—W liście do Juljusza Janina Thiers wypowiada nadzieję, że Zgrom. Narod. uchwali wkrótce przeniesienie siedliska rządu do Paryża. Dekret rządu unieważnia uchwałę rady okręgowej w Besançon „Societé génerale“ oznajmia, że od 18 listopada wypuszczać będzie noty 5^0, 2^0 i 1^0 frankowe.

Wiedeń 16-go. — W krótkim czasie nastąpi tu zebranie wszystkich deputowanych galicyjskich w radzie państwa.

Rzym 15-go. — Jezuici przygotowują replikę na książkę Favra, w kwestji papiezkiej. Dołączą do niej zajmujące dowody.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa 17-go Listopada godz. 3 po poł.

Wiedeń 17-go.— Dzienniki poranne donoszą jednozgodnie, że missja Kellersperga nie powiodła się.

Paryż 17-go.—Ambassador Picard otrzymał instrukcje, zalecające mu szczególne baczenie na towarzystwo „Internationale“ i na bonapartystów. Ostatni firman Porty, tyczący Tunisu, niekorzystne wywarł wrażenie w Wersaln. Dżemil Pasza stara się zaspokoić Francję co do doniosłości firmanu.

NOWY RUY-BLAS.

W przeszłym tygodniu w Londynie, na nędznem łożu, w dzielnicy Saint-Gilles, zakończył życie człowiek, który przed 30 laty zapełniał rozgłosem całą Europę, chociaż był tylko prostym kominiarzem.

Zakochał się on w królowej Wiktorji, i kilkakrotnie spuszczał się kominem do pałacu *Saint James.* Pochwycono go pewnego dnia na gorącym uczynku, owej kominowej wędrówki i zamknięto w więzieniu.

Jak tylko został uwolniony, skorzystał zaraz z tego, ażeby się zakraść do królewskiego parku i śledzić Królowę.

Policja zwróciła na niego baczność i porozumiawszy z jego ojcem, wysłała go do Grawesend i zapakowała na okręt... „Diament“, właśnie w chwli, w której dyrektor jednego z prowincjonalnych teatrów ofiarował mu 4ry funty szterl: (24 rs.) tygodniowo, jeżeli pozwoli się pokazywać na scenie.

„Diament“ popłynął do Australji.

Wielbiciel Królowej mieszkał długo w Sidnej, zkąd dopiero powrócił przed paru laty w nędzy, i zawsze zakochany.

Zamieszkał on na jednej z uliczek nazwanych *lanes* (brudne) w cyrkule *Queens-lane*, i tam umarł z następującej przyczyny:

Przed samym jego skonem obiegała pogłoska o śmierci Królowej; pogłoska ta, tak go przeraziła, że mu natychmiast pękło serce.

Wierny ten Ruy-Blas, nazywał się *Edward Jones.*

ZADANIE.

Wprost jest obroną i siłą;
Wśród *zwrotnych* żyć ludziom miło.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Łódka*).

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 3 c. 1

W. Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr. 473c nowy 5).—Дозволено Цензурою.

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO N$_r$ 256.

Dnia 18 Listopada 1871 roku. *Sobota.* *Dnia 6 (18) Listopada 1871 roku.*

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej,

podaje do wiadomości, że z powodu nie dojścia do skutku licytacji na dzień 28 październik (9 listopada) r. b. naznaczonej, na dostawę żywności na rok 1872, dla Domu Przytułku i Pracy, nowa in minus licytacja, na pomienioną dostawę, poczynając od podwyższonej ceny 12 kop. za dzienną porcję strawy jednej osoby, odbędzie się przed Radą Miejską w dniu 11 (23) listopada r. b., o godzinie 12-ej w południe.

Bliższe objaśnienia dotyczące licytacji, interessanci otrzymać mogą w Kancellarji Rady Miejskiej, każdodziennie w godzinach służbowych.

Rzeczywisty Radca Stanu,
Szambelan, **A. Zaborowski.**

(2—2) —9960—

OGŁOSZENIE.

Rząd Gubernjalny Radomski podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze posiedzeń Rządu Gubernjalnego 25 Listopada (7 Grudnia) 1871 roku o godzinie pierwszej z południa odbędzie się publiczna licytacja in minus za pośrednictwem deklaracji opieczętowanych z głośnym po rozpieczętowaniu tych deklaracji przetargiem pomiędzy konkurentami, którzy je złożyli, na dwuletnią, począwszy od 1 (13) Stycznia 1872 roku do tegoż dnia 1874 r., dostawę drew, świec, oleju lampowego i słomy dla wojsk, zarządu i zakładów wojskowych w Gubernji Radomskiej, z nadmienieniem, że warunki tej licytacji mogą być oglądane w Oddziale Wojenno-Policyjnym Rządu Gubernjalnego i że ogłoszenie szczegółowe o tej licytacji znajduje się wydrukowane w Ruskim i Polskim Dziennikach Warszawskich, oraz w Radomskich Wiadomościach Gubernjalnych.

(3—3) —9941—



W dniu 12 (24) listopada 1871 roku, o godzinie 2-ej z południa, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, pod N-rem 549, w Wydziale II-gim, sprzedane zostaną w drodze licytacji przed W-żnym Sadkowskim, Assesorem delegowanym, **Nieruchomości** NN-ra: 3005 i 3006, w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położone. Licytacja zacznie się od summy rs. 8483 kop. 98, a wadium złożone być ma w summie rs. 600. Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdego czasu, w Kancellarji Trybunału Wydziału II-go, w Warszawie, i u podpisanego Patrona, w Warszawie pod Nr 1765 zamieszkałego.

Izydor Karśnicki, Patron.

(2—3) - 9980 -

FOLWARK

obejmujący przestrzeni około dziesiatyn 210 (włók 14), wedle miejscowej opinji, w dobrej glebie, położony w powiecie Radymińskim, parafji Niegów, gminie Zabrodzie, o 7 wiorst (1 milę) od Tłuszcza pierwszej stacji drogi żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej, z inwentarzem żywym i martwym, jaki obecnie na gruncie zaprowadzony został, jest zaraz do sprzedania za gotowe pieniądze, **bez pośrednictwa osób trzecich.** Wiadomość bliższa w Kancellarji W-go Zawadzkiego, Rejenta, przy ulicy Miodowej. (1—3) —10046—

W Hetelu Litewskim, u Akuszerki Podolskiej, jest

Mamka młoda i zdrowa,

z młodym pokarmem, życzy sobie iść w obowiązek, zdecydowałaby się i wyjechać gdyby się trafiło. (1—1) —10055—

Jest do sprzedania

PŁASZCZ

granatowy, **Nieżwiadkami** podbity i **Szuba z Szop** Syberynowa, w dobrym zupełnie stanie na dobry wzrost, oraz **Powóz** z fordeklem zdatny do podróży i do miasta, przy ulicy Elektoralnej Nr 31, mieszkania Nr 11. Widzieć można codziennie do 10-tej z rana i od 1-ej do 2-ej po południu. (2 — 3) —9916 —

EAU DES FÉES.

Ugruntowawszy się w przekonaniu, że **Eau des fées** jest bez kwestji najlepszą, a przytem najprzystępniejszą w cenie ze wszystkich znanych dotąd farb do włosów, przeto takową w znacznej ilości sprowadziłem i po cenie przystępnej sprzedawać jestem w możności; nadto otrzymałem następujące wytwory Toaletowe, jako to Pudry: **Veloretine, Poudre du Japon, Ylangylang, Créme Oriza, Pomady, Perfumy, Wody Toaletowe, Mydła** w wielkim wyborze i t. p.

Nigritine Vegetale farbę czerniącą włosy na poczekaniu. **Eau de Cythére,** posiadającą te same własności co **Eau des fée.**

Zakład zaopatrzony w wielki dobór gotowych wyrobów z włosów i takowe po cenach najprzystępniejszych sprzedaję. **Aleksander Lipink**. Ulica Nowy-Świat, Nr 1257 (41 nowy).
(1—6) — 10,049 —

Nowo wyrestaurowany Skład

Owoców i Produktów Gospodarskich, pod firmą:

P. CHWAST i S-ka. Nowy-Świat, Ner 1262 (21).

Otrzymał świeży transport **Masła** litewskiego i **Sera** śmietankowego Ronikera, oraz **Sery** krajowe Platowa w najlepszych gatunkach, jakoteż transport **Jabłek** zimowych w różnych gatankach, **Powidła** węgierskie świeże, **Śliwki** węgierskie i francuzkie, a to wszystko sprzedaje po cenach najprzystępniejszych. — Z czem ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności. (1—1) — 10,043 —

GŁÓWNY SKŁAD WYKSATYNY,

ma zaszczyt zawiadomić, iż otrzymał świeży transport różnych gatunków Wyksatyny, mianowicie: **Obicia na meble, wewnątrz powozów i sanek**, imitujące do złudzenia **ryps francuzki,** oraz **Moare antique**. wyksatynę czarną na **halki, fartuchy i pokrycie salop**; oba powyższe gatunki mają po 2 łokcie szerokości. Nadto otrzymał znaczny wybór **gotowych wyrobów z wyksatyny** jako to: **Fartuchy damskie i dziecinne,** oraz **serwety w najgustowniejszych deseniash**. **Ceny stałe fabryczne nader przystępne**. Handlującym odstępuje się stosowny **rabat**. Sprzedaż odbywa się w **Kantorze Samuela Löwenberga**, przy ulicy Żabiej, domu Nr 1, w podwórzu na dole, codziennie od 9 rano do 6 wieczorem. Przytem nadszedł do rzeczonego kantoru transport **grubej Wyksatyny na pokrycie wozów frachtowych i na wyroby rymarskie**: jak walizy, sakwojaże i t. d. (5—6) — 9863 —

Wyłączny Skład Herbaty

przy ulicy Miodowej pod b. filarami, od 25 lat eg zystujący

Ma honor polecić się łaskawej publiczności. Tyloletnia praktyka ośmiela mnie rekomendować dobroć takowej, niewymieniając nazwy gatunków, pozostawiam uznaniu osób łaskawie handel mój zaszczycających. Poprzestając zawsze na małym z ysku, nadmieniam. że w razie niezadowolenia konsumentów, Herbatę kupioną na powrót przyjmuję i na Ich żądanie na inny gatunek zamieniam, lub według życzenia pieniądze zapłacone zwracam. Wszelkie **obstalunki** nadsyłane z prowincji z jaknajwiększa akuratnością jak zawsze dopełniane będą. — **E. Slepuszkin.** (1 | 3) — 10,062 —

OD ŁUPIEŻY

Do wyniszczenia łupieży z głowy i dla wzmocnienia włosów, zaleca St. Petersburgskie Chemiczne Laboratorium.

FILODOR

Cena kop. 50.

Filodor urządzony według nowego pomysłu Laboratorjum, stanowi najlepszy środek do wyniszczenia łupieży, oczyszcza głowę, wzmacnia włosy i nadaje im blask, nadając piękny pozór.—Dostać można w Rnskim Magazynie, przy ulicy Niecałej w domu JW. Witkowskiego. Tamże są ruskie wyroby bławatne, jako to: perkale, flanele, barchany i t. p.
(3—6) — 9472 —

O S O B Y

potrzebujące odbyć **słabość**, znajdą pomieszczenie z wszelką wygodą, jakiej żądać będą, u **Akuszerki** F. S., mieszkającej przy ulicy Freta, w domu P. Lubenau, Nr 10 nowy. Tamże jest **Mamka**, która przyjmie Dziecko do wykarmicnia do siebie. Oprócz tego przyjmują się do roboty wszelkie **Ubrania damskie**, podług najświeższej mody i udziela Lekcje kroju. (1—1) —10063—

Wyborowe

Śliwki Tureckie.

otrzymał i sprzedaje na centnary i funty, Dom Handlowo-Komissowy.
A. Rodkiewicz.
Miodowa, Nr 492.
(1—6) — 10,052 —

U pośredniczącej w rekomendowaniu
Guwernantek i Guwernerów

Leokadji Micińskiej,

wdowy po nrzędniku
mieszkającej przy ulicy Leszno, Nr 663, nowy 18. Żądaną jest zaraz Guwernantka z wyższem wykształceniem i wyższą muzyką, Guwerner posiadający dobrze język niemiecki i ruski, oraz Bona Francuzka.
(1—3) — 9943 —

Jest do sprzedania:

Szlaban jesionowy

z Wieszadłem, i **Łóżko** orzechowe z Materacem, na sprężynach, prawie nowe. Wiadomość na ulicy Marszałkowskiej, Nr 77 domu, mieszkania Nr 1. (2—3) —9991—

ZAKŁAD

Piwa Bawarskiego

z obszernym ogrodem, w ładnem i korzystnem miejscu egzystujący, jest wraz z meblami do wydzierżawienia od Nowego roku. Wiadomość w Kantorze Haberbuscha et Schiele, przy ulicy Krochmalnej Nr 1003. (2—3) — 10,007 —

Potrzebni są Tracze,

do obróbki drzewa budulcowego na bale i belki. Wiadomość w Rynku Starego-Miasta, Nr 17 nowy, u Właściciela domu.
(3—3)—9890—



Ktoby miał do wypożyczenia **Rs. 3000** na Hypotekę Dóbr w Okręgu Błońskim położonych, na których prócz Pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, innych długów nie ma, zechce się zgłosić do Mecenasa Helcla, pod Numer 484a przy ulicy Miodowej.— Tamże jest do wypożyczenia **Rs. 1200** na Hypotekę Domu murowanego w Warszawie, który to Kapitał mieścić się winien w pierwszej połowie wartości domu wykazanej w hypotece lub w fajerkasie (2—2) —10013—

E m e r y t k a

bezdzietna, łagodna, średniego wieku, za małe przyłożenie się do wydatków domowych, może mieć zupełne pomieszczenie dla towarzystwa, albo może być odstąpiony zaraz duży **Pokój** z Przedpokojem i Balkonem, z osobnym wchodem, z meblami lub bez, które mogą być i sprzedane, a to przy ulicy Ogrodowej. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej, w domu Nr 33 nowy, w Sklepie Merkurego, Nr 3. (2—3) —9993—

Rodowita Francuzka,

z wyższem wykształceniem, posiadająca patent, życzy udzielać Lekcje języka francuzkiego i literatury na godziny. Bliższa wiadomość przy ulicy Jasnej, Nr 3, mieszkania Nr 7, codziennie od godziny 2-ej do 5-ej po południu.
(2—3) —9844—

PANNY

uzdatnione do krawiecczyzny, mogą znaleść zaraz miejsce jako przychodnie, w Zakładzie
Maurycego Reichel,
przy ulicy Wierzbowej, Nr 474/5, w Gmachu Teatralnym. (2—3) —10031—

Jest do odstąpienia

Restauracja

w każdym czasie.
Wiadomość w Dystrybucji R. Böhm, ulica Nowo-Senatorska, Numer 632, wprost Hotelu Rzymskiego. (2—3) —10024—



NAJTANSZE RAMKI

do Fotografji gabinetewych, z drzewa, pozłacane, po Kop. 25, 30 i 50; zaś czarne, po Kop. $22\frac{1}{2}$ i 30. Takież Ramki do Fotografji wizytowych, z drzewa, pozłacane, po Kop. 20, 25 i 30; zaś czarne po Kop. 10, $12\frac{1}{2}$, $17\frac{1}{2}$ i $22\frac{1}{2}$. Złocenie jest utrwalone tak, że można obmywać wodą. Oprawia się na poczekaniu, bez dopłaty, u Pozłotnika Ram Credo; Krakowskie-Przedmieście, Nr 12 nowy, wprost kościoła Ś-go Krzyva. (2—3) —9976—

P ł a s z c z

lisami podszyty, obszerny, mało używany, jest za przystępną cenę do sprzedania. Bliższa wiadomość w Składzie Win i Towarów Kolonialnych przy ulicy róg Chmielnej i Marszałkowskiej. (2—3) —9974—

SUKNIE DAMSKIE

odpowiednie wszelkim wymaganiom gustu, mody i elegancji, wykonywają się w Zakładzie Krawieckim Damskim **Wojnickiej**, pod Nrem 6, przy ulicy Sto-Krzyzkiej, trzeci dom od Nowego-Światu, na dole od frontu.
(3—4) —9542—

W pracowni **A. Schoepe** przy ulicy Nowy Świat Nr 57, (w domu gdzie fotografja Brandla), wykonywają się jak najstaranniej i podług najświeższych żurnali

Suknie, Stroje, Paltoty

zimowe, salopy na wacie oraz wszelkie roboty damskie i Bielizna damska i męzka po cenach jak najprzystępniejszych. Tamże potrzebne są **Panny** kompletnie uzdatnione do krawiecczyzny, podręczne i do nauki.
(2—3) —9929—



W Hotelu Polskim są

Trzy Konie

powozowe na sprzedaż, średnio rosłe, młode, maści karej, dobrze wyjeżdżone, rassy poprawnej. Widzieć ich można każdego dnia. Wiadomość u Stangreta Józefa. (2—3) —10014—



Magiel Angielski,

cztery lata używany, prawie jak nowy, jest do sprzedania za przystępną cenę, pod Nr 2905, nowy 75, przy ulicy Solec. (1—3) —10050—

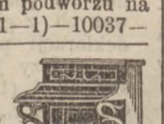


Fortepjan

o pół siodmej oktawy, do G., fabryki Steina w Wiedniu, w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania przy ulicv Elektoralnej Nr 17 nowy, wprost Szpitala Ś-go Ducha, w drugim podwórzu na dole, Nr 16 mieszkania. (1—1)—10037—



Fotepjany i Pianina



zupełnie nowe, tutejsze i zagraniczne, znaczniejszych fabryk tamtejszych, najnowszej konstrukcji, z dobrym i śpiewnym głosem, są do sprzedania lub wynajęcia. Są także **Fortepjany i Pianina** używane do wynajęcia i do sprzedania. Ulica Zielony Plac, Nr 10 nowy, dom Hr. Zamojskiego, mieszkania Nr 29. (1—3) —10058—



Jest do sprzedania

Fortepjan

o sześciu oktawach, za Rs. 20.
Wiadomość pod Nr 2445, nowy 70, przy ulicy Nowolipie, Nr 15 mieszkania.
(1—3) —10041—



Do sprzedania **Garnitur Mebli** Mahoniowych, rypsem krytych, składający się: z Kanapy, 2-ch Foteli, 6-ciu Krzeseł, Stołu przed Kanapę, Stolika do kart; **dwa Łózka**, **Szafa** rozbierana, **Lustro, Biórko, Sofka** do bielizny i t. p., oraz **Sztychy ładne, Landszafty** i **Dywan**. Ulica Marszałkowska Nr 8 nowy, pierwszy dom za ulicą Wilczą, wchodząc w sień pierwsze drzwi po lewej stronie. (1—3 10067 -

Potrzebny jest zaraz, lub od 1-go grudnia

Pokój kawalerski

z meblami, opałem i usługą, z oddzielnem wejściem, przy familji. Mieszkanie to ma się znajdować ile możności, przy jednej z ulic: Krakowskie-Przedmieście, Królewska, Czysta, Niecała, Plac teatralny, Senatorska, Bielańska, Miodowa, Plac zielony, Jasna, Mazowiecka, Ś-to Krzyzka. Zgłosić się piśmiennie do ekspedycji „Kurjera Warszawskiego“ pod literami A. J. N. (1—3)—10051—

W domu pod N-rem 36 nowym przy ulicy Twardej,
zaraz lub od Nowego-Roku,
4 Lokale i 1 Sklep, na parterze,
na I i na II piętrzę,
kompletnie przygotowane do natychmiastowego zajęcia. Lokale te są suche, świeżo w tapety odmalowane, okna i drzwi olejno przemalowane, podłogi białe. Ceny najmu: Sklep za rs. 72, Pokój kawalerski rs. 84, na żądanie mogą być dodane do niego meble, za rs 120, Pokój z Kuchnią rs. 96 i 2 Pokoje z Kuchnią rs. 144. (1—1)—10030—

Z przyczyny nagłego wyjazdu jest do odstąpienia zaraz lub od 1-go Grudnia r. b., jeden duży o trzech oknach,

S a l o n,

z wspólnym Przedpokojem i Balkonem, na 1-m piętrze, róg Karmelickiej, Nr I nowy. Wiadomość u Stróża Andrzeja. (1—3) —10053—

Od dnia 1-go Stycznia 1872 roku, a jeżeli być może to od 1-go Grudnia r. b.,

Potrzebnem jest Mieszkanie,

składające się z pięciu Pokoi, Kuchni, Piwnic, i t. p. Wiadomość w jak najkrótszym czasie, w Hotelu Viktorja, Nr 57. (1—1) —10036—

Do wynajęcia zaraz, na 1-m piętrze od frontu,

Salon duży o trzech oknach,

albo **Dwa Pokoje** mniejsze, z meblami lub bez. Ulica Hoża, Nr 16. Wiadomość u Stróża.
(3—3) —9973—

W domu pod Nrem 955 przy ulicy Żabiej od strony Placu Bankowego, do najęcia każdego czasu,

Sklep na Kantor Wekslu,

lub na inny proceder.
Wiadomość u Stróża tamże.
(2—3) —9975

Zgubiona!!

Krzyżowa robota do poduszki dnia 2 (14) b. m., około godziny 10-ej z wieczora, przejeżdżając ulicami: Grzybowską i Królewską. Łaskawy Znalazca raczy oddać ją na ulicę Wilczą pod Nr 11 nowy, mieszkania 1, za przyzwoitą nagrodą. (3—3) —9982—

Dwa Kwity Lombardowe,

jeden za Nr 49,737, na rs. 13,
i drugi za Nr 40,332, na rs. 13, zaginęły.
Uprasza się Łaskawego Znalazcę o zwrot takowych pod Nr 34, Aleja Jerozolimska, Nr 2 mieszkania. (1—3) —10047—



Zginął Piesek,

rassy hawańskiej, włos długi całkiem biały, trochę kędzierzawy. Łaskawy Znalazca raczy odesłać do mieszkania Nr 2, domu Nr 1347, nowy 16, przy ulicy Mazowieckiej, za nagrodą, jeżeli tego żądać będzie. (1—3) —10048—



Wyżlicę białą

z żółtemi łatami, znalezioną na szossie pomiędzy Pułtuskiem i Różanem, za udowodnieniem Właściciel odbierze w Pułtusku u Feliksa Gerlacha.
(3—3) —9978—

Koza szarej maści,

zginęła w Niedzielę dnia 12-go b. m., z pod Nr 822 przy ulicy Ogrodowej. Gdyby ją ktokolwiek zatrzymał raczy dać znać do powyższego domu, za nagrodą umiarkowaną.
(1—1) —10059—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Pl. Teatralny, Nr 473c,— nowy 5). Дозволено Цензурою.